

## **Chaszcze zasad polskiej ortografii**

**„Chaszcze” w tytule tegorocznego minidyktanda chyba nikogo nie zaskoczyły, ponieważ na co dzień zmagamy się z zawilóściami ojczystego języka i niejedną raz zagubiliśmy się w gąszczu reguł, wyjątków i mieliśmy ochotę czmychnąć, gdzie pieprz rośnie.**

**Niestety, polska ortografia jak „cud-kobieta” czyha na każdego nieuświadomionego językowo obywatela. A co ma zrobić homo sapiens na ważnym stanowisku? Już do historii przeszło zdanie: „Jednoczymy się w imieniu całej Polski z narodem Japonii w bólu i w nadziei na pokonanie skutków katastrofy.**

**W różnych sytuacjach pojawiają się ortograficzne pułapki typu: hordeina, Toporowa Cyrhla, miszmasz, chiragra, chinhydron, cmoknonsens, hopsasa, superrozczochraniec czy Syngalezka. I niejednokrotnie mocno strwożeni zadajemy sobie pytanie: „Jak to napisać?”**

**Nie bójmy się ortografii, szukajmy w słownikach, miejmy odwagę wziąć udział także w dyktandzie ogólnopolskim. Kochajmy język polski z wszystkimi gzęgżółkami, pryszczakami heskimi, wirydarzami i gągółami. Wszak Mikołaj Rej napisał: „A niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”.**